Nr. 330 (2158) — Warszawa, Poniedziałek 3 grudnia 1923 r. — Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 1 .0000.—
bez odnoszenia „ 1000000.—
na prowincji mies. „ 1100000.—
Zagranicą „ 2000000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 50000
Nekrologi „ 20000
zwyczajne „ 30000
drobne za jeden wyraz „ 15000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 50.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Policja — źródłem dochodu.

Przyzwyczajeni do patrzenia na wszelką działalność jako na środek do przysporzenia dochodu, przedstawiciele klas posiadających gotowi są na każdą organizację państwową czy miejską zapatrywać się także jako na przedsiębiorstwo, którego jeśli nie jedynem, to w każdym razie głównym zadaniem jest przysporzenie dochodu. Idąc po tej linji Magistrat warszawski coraz więcej działów życia miejskiego chce wyodrębnić, w przedsiębiorstwa dochodowe zamienić. Charakterystycznem dla tej zamiany jest niewątpliwie, iż celem jej nie tyle jest usprawnienie działalności instytucji, osiągnięcie lepszych rezultatów eksploatacji, czy administracji, ile przedewszystkiem wniesienie owego ducha gospodarki kapitalistycznej, szukania zysku we wszystkich okazjach i wszelkiemi drogami.

Handel produktami spożywczemi w Warszawie i nadzór nad nim niewątpliwie pozostawiają wiele do życzenia. Hurtowy handel warzywami odbywa się na ulicy Topolowej w pobliżu nowo-zbudowanych domów urzędniczych, w warunkach, nie przedstawiających żadnych wygód ani dla sprzedawców, ani dla odbiorców. Hurtowy handel mięsem rozdzielony jest pomiędzy Hale Koszykową i prywatny Bazar Świętojerski, którego umiastowieniu w swoim czasie sprzeciwiła się prawica Magistratu. Dla handlu detalicznego na całą wielką Warszawę istnieją ledwie 3 przepełnione Hale miejskie, natomiast wielka ilość targowisk prywatnych, które prawie wszystkie urągają elementarnym wymaganiom hygieny.

O tem, jak się odbywa handel staremi meblami na Pociejowie, albo jak wyglądają targowiska miejskie na Kiercelaku i na Walówce — lepiej nie wspominać.

Ażeby do tej dziedziny wnieść nieco porządku trzeba wiele pracy, trzeba niewątpliwie także i wiele wkładów, na które w chwili dzisiejszej zdobyć się jest trudno. Jednak i dzisiaj można i trzeba mieć pewną wyraźną politykę w stosunku do całokształtu zagadnień, dotyczących handlu targowego, trzeba w jednym kierunku świadomie dążyć. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że organizacja nadzoru nad sposobem prowadzenia handlu targowego jest jednym z najważniejszych zadań gospodarki miejskiej.

Nadzór ten winien dotyczyć nietylko jakości i zdrowotności produktów, ale także sposobu, w jaki się handel odbywa, winien przeszkadzać spekulacyjnemu nagromadzaniu towarów, zmonopolizowaniu miejsc sprzedaży przez poszczególne firmy lub konsorcja, umożliwiać w miarę rozwoju potrzeb tworzenie nowych miejsc sprzedaży, interwenjować sprawnie w razie zatargów, jednem słowem spełniać należycie rolę policji targowej. Policja ta z dawien dawna była obowiązkiem i przywilejem miasta. Do czasów reformy w r. 1870, kiedy Warszawa miała ćwierć miljona mieszkańców, policja targowa miejska składała się z 6 komisarzy, 6 sekretarzy i 100 nadzorców. Czasy rosyjskie, które były okresem coraz rosnącej potęgi oberpolicmajstra, rolę policji targowej w Warszawie najzupełniej zbagatelizowały. To też w chwili wyjścia Rosjan, pozostały z niej neomal szczątki: trzech komisarzy i 12 nadzorców.

Odbudowanie organizacji policji handlowej, podporządkowanie jej zarówno hal i targowisk miejskich, jak targowisk prywatnych, objęcie całego nadzoru nad handlem ulicznym, wielkim nakładem pracy udało się w ciągu 6 lat uskutecznić.

Organizacja ta, obejmująca obecnie poza inspektorem i jego zastępcą 8 komisarzy, 35 nadzorców i 30 poborców, daleką jest od ideału, zarówno pod względem składu osobistego, (ilościowo i jakościowo), jak szczególniej pod względem niedostatecznej ilości i niewłaściwego urządzenia miejsc dla handlu. Przedstawia ona jednak punkt wyjścia dla dalszej pracy, mającej przedewszystkiem na celu obronę mieszkańca Warszawy, jako konsumenta.

Ten punkt widzenia nie podoba się, oczywiście, tym, dla których interes handlującego (niezależnie od wyznania) jest interesem głównym. Dla tych istnienie inspekcji handlowej jest wogóle rzeczą, której potrzeba się nie tłómaczy. Hale miejskie to przedewszystkiem przedsiębiorstwa handlowe, których jedynem zadaniem jest dawanie dochodu. Wprawdzie Magistrat Kielecki przed sądem Najwyższym obronił inną tezę i sąd uznał, iż hale, to przedewszystkiem instytucja użyteczności publicznej, w której Magistrat nie jest kamienicznikiem, mającym za zadanie pobór komornego, ale władzą organizującą w sposób właściwy handel produktami spożywczemi. Jest to jednak pogląd, na który Magistrat Warszawski powołuje się w niektórych tylko wypadkach. W głębi duszy Magistrat warszawski patrzy się na hale tylko jako na przedsiębiorstwo. Podobnie i na targowiska. Pocóż tu służba o charakterze policyjnym? Wystarczy poborca opłat, którego zresztą można będzie także zaoszczędzić, wydzierżawiając hale i targowiska a zrzekając się poboru opłat od targowisk prywatnych, opłat, naruszających święte prawo eksploatowania swej nieruchomości, jak się komu podoba. Wtedy można będzie wprowadzić ogromną oszczędność budżetową i niewątpliwie mieć bardzo poważny dochód. Zrzeszenia kupieckie z chęcią zaproponują Magistratowi bardzo poważne sumy za odkup opłat na placach i ulicach miejskich i za dzierżawę hal. Sumy te będą napewno większe, niż dzisiejszy czysty dochód, jaki miasto ma z tych źródeł. Dochód ten, który w roku bież. wynosi 25 do 50 tys. złotych miesięcznie, jest otrzymywany pomimo tego, że inspekcja handlowa, choć w niedostatecznej może mierze, ale swe zadanie policyjne spełnia. Gdy spełniać je przestanie, kupcy niewątpliwie chętnie znacznie więcej zapłacą. Straci na tem tylko konsument.

Na jednem z ostatnich posiedzeń, Magistrat, czyniąc zadość swej manji reorganizacji i tworzenia przedsiębiorstw, postanowił zamienić cały szereg organizacji, połączonych w dawnym wydziale administracyjnym w przedsiębiorstwa. Do tych działów administracyjnych należy i Inspekcja (policja) handlowa. Zdaje się, że Magistrat warszawski jest pierwszym magistratem na świecie, który czynności policyjno-nadzorcze podniósł do godności czynności dochodowych.

Teodor Toeplitz.

Towarzysze i Towarzyszki! Walka z reakcją o prawa robotnicze dała liczne ofiary. Pozostały wdowy i sieroty po poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Czekają one na pomoc klasy robotniczej. Spieszcie szybko z pomocą.

Składki przyjmują Redakcje: „Robotnika“, „Naprzodu“, „Dziennika Ludowego“, „Łodzianina“, „Gazety Robotniczej“ i „Wyzwolenia Społecznego“.

Zebranym funduszem dysponować będzie C. K. W. P. P. S.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna)

Kongres rozłamowców syndykalistycznych w Bourges.—Dokoła platformy z Amiens. Silna opozycja przeciw kierunkowi moskiewskiemu. — Rezolucja komunistyczna przechodzi 900 głosami przeciw 300.

Na rezolucję syndykalistyczną, wyniesioną w r. 1906 na słynnym historycznym kongresie w Amiens, lubią powoływać się menerzy francuskiego i zagranicznego syndykalizmu, omawiając ją w tym lub innym duchu.

Zgodzić się jednak bezwzględnie trzeba z André Morizetem, jednym z uczestników kongresu w Amiens, że ta rezolucja, zapewniająca zupełną niezależność syndykalizmu wobec partji socjalistycznej, *„była i będzie zawsze platformą syndykalizmu francuskiego“*. I dlatego nie należy się dziwić, że francuska konfederacja Pracy (Amsterdam) znajduje jeszcze teraz często więcej sympatji — nawet wśród anarchistów syndykalistycznych, niż konfederacja komunistyczna, gdyż pierwsza — choć obecnie w sprawach politycznych i ekonomicznych często idzie wspólnie z partją socjalistyczną, ale od niej nie jest uzależniona, jak jest od partji komunistycznej — komunistyczna konfederacja synd., pomimo ciągłych wyławywań.

Na wszystkich prawie kongresach syndykalistycznych omawiają słynną platformę z Amiens. Świadczy to, jak głęboko wżarła się ona w psychikę francuskiego syndykalizmu. André Morizet ubolewa nad tem, iż bolszewizm w znacznej części wykoszlawił samodzielność syndykalistyczną, ale przypomina, że jak w 1906 r. Griffuelhes i Pelloutier obronili przed „Guesdyzmem“ (Guesde dażył do podporządkowania syndykalizmu socjalizmowi) autonomję syndykalizmu, to i dziś platforma ruchu robotniczego pozostanie niezależną. Griffuelhes, stary obrońca syndykalizmu w Nancy, zrozumiał, że związki zawodowe są zbyt do swej wolności przywiązane, aby się poddały jakiejkolwiek opiece — i odrzucił zamach na niezależność syndykalizmu zwolenników Guesde'a. W swojej broszurce „L'action syndicaliste“ Griffuelhes mówi, iż klasowe związki zawodowe są pełnoletnie i że kto poluje na nie, ryzykuje, iż może je mieć „przeciw sobie“, a nie po swojej stronie. Broszura Griffuelhes'a była napisana w r. 1908, a czyż te słowa nie są i dziś aktualną przestrogą przeciw zamachowcom moskiewskim?

Podczas kongresu rozłamowców syndykalistycznych w Bourges, platforma z Amiens—nagle była uwidaczniana przez rozmaitych mówców. Wierni jej statutom nie mogli zapomnieć tego, co stanowi jej treść.

Deklaracja z Amiens w § 2 jest potwierdzeniem walki klas, która przeciwstawia na terenie ekonomicznym rewolucyjność robotników wszystkim siłom eksploatującym ich i ciemiężącym, tak materjalnie, jak i moralnie. To, według Griffuelhes'a, jest częścią tej platformy teoretyczną i podstawową.

Dalej mylnie twierdzą nieświadomi ruchu syndykalistycznego, że związkowcy muszą się zacieśniać tylko w syndykatach, bo rezolucja powiada wyraźnie, że robotnik poza walką o osiągnięcie poprawy bytu ma prawo poza syndykatem brać udział w innych formach walki, które odpowiadają jego koncepcjom filozoficznym i politycznym. Wzamian żąda się od niego, by do syndykatu wnosił tylko charakter pracownika-najmity.

A czyż nie są oddźwiękiem platformy z Amiens słowa Totte'a w Bourges, skierowane przeciw zwodzicielom moskieswkim? Są w syndykalizmie przysięgli nieprzyjaciele jego autonomji. Nie żądamy od nikogo, by, wchodząc do syndykalizmu, zostawił swoje przekonania, ale żądamy, by nie działał w nim dla swojej partji. Można przypuszczać, że jesteśmy towarzyszami przeciwnymi akcji i kontrrewolucjonistami. Otóż rewolucji nie wyznacza się dekretem. Przychodzi ona wówczas, gdy są już zdobyte warunki rewolucyjne“. Totte mówi dalej: „Organizacja polityczna niezbędna jest dla zwalczenia burżuazji na polu politycznem, tak jak syndykalizm winien to uczynić na terenie ekonomicznym. Ale żadna z tych organizacji nie powinna pochłonąć drugiej“. Albo: „Zdawało się z początku, że rewolucja rosyjska zrealizowała zasady marksistowskie, ale wypadki nas przekonały, że Rosja była ostatnim krajem, gdzie mogła się uskutecznić prawdziwa rewolucja socjalna“.

Dalej w odpowiedzi przysięgłemu komunistycznemu syndykaliście Semardowi, który też ciągle prawił o autonomji syndykalistycznej, zezując jednak w stronę Moskwy, Totte oświadcza: „...chca kierować i podporządkować sobie syndykalizm: obojętność związkowców wobec takich metod jest tylko syndykalistycznem tchórzostwem“. I przytacza artykuły Trockiego i Łozowskiego, w których jest mowa, że partja komunistyczna powinna „zapładniać syndykaty“ i zapewnić sobie kierownictwo w ruchu robotniczym, zwłaszcza w dziedzinie syndykalistycznej; oraz słowa Zinowjewa, który w imieniu partji komunistycznej powiedział na kongresie 3-j Międzynarodówki Syndyk. (Moskwa), że koncesje, udzielone syndykalistom francuskim, mogą być tylko prowizoryczne, a dane są przez wzgląd na przesądy tych ludzi (!?).

Kongres w Bourges trwał 5 dni i tak, jak wam zapowiedziałem, skończył się smutnem zwycięstwem większości dysydenckiej i cięgami, zadawanemi komunistom francuskim i rosyjskim. Głos Totte'go wśród opozycji należał jeszcze do najłagodniejszych. I pomyśleć, że Totte, jak i Frossard, był jednym z pielgrzymów do Moskwy, kadzonym u wielkiego ołtarza. Takich, jak Totte „odkadzonych“ jest coraz to więcej. Nic nie pomogą koncesje moskiewskie, czynione ideologji syndykalistycznej francuskiej (ciągle ta sama prześladująca inowierców platforma z Amiens). Nieubłaganie następuje nowy rozkład wśród dysydentów syndykalistycznych.

Montmousseau, głowa pseudo-rewolucyjnego syndykalizmu, odczytał encyklikę 3-ej Międzyn. Syndykalistycznej, w której prócz wspaniałomyślnego kiwania palcem w bucie na cześć komunistycznej rewolucji w Niemczech, zarzuca się między innemi francuskim syndykalistom, że ruch ten jest we Francji przyduszony z tej przyczyny, (prócz tego, ma się rozumieć, iż „zdrajcy“ są temu przedewszystkiem winni), że czas tracą oni na ciągłych a niekończących się dyskusjach na temat platformy z Amiens. Niema na to rady! Nie można robić gwałtów na tradycji i praktyce francuskiego syndykalizmu; można go rozbić, ale nie uczyni się zeń istotnego sprzymierzeńca bolszewickich zamiarów. A zdradzieckie, według Moskwy, zamiary Konfederacji Pracy (Amsterdam) tak dalece już nie straszą wielu dysydentów, że np. Broutschon powiedział, że je-

żeli przejdzie rezolucja Semarda, będzie w tem widział wypowiedzenie wojny syndykalizmowi i obrońcy jego zmuszeni do nowej scysji, wejdą w porozumienie z Konfederacją Pracy. Narazie nowi rozłamowcy zostają w konfederacji rozłamowej i, na wzór swoich moskiewskich profesorów, założą tam swoje komórki, pracując, według zapowiedzi, jednocześnie nad połączeniem obu konfederacji.

Rezolucja komunistyczna w Bourges otrzymała 900 głosów, syndykalistyczna 300! Jest to wyłom poważny w ciągu niespełna roku. Lucien Lebouvier tak wynik ten charakteryzuje: „większość ta jest większością mandatów bez szeregów rewolucyjnych, a więc do akcji niezdolną (patrz okrzyczaną pomoc dla Niemców. *Dop. Kor.).* Mniejszość posiada najczynniejsze żywioły i staje się faktyczną przewodniczką Konfederacji".

W mem pobieżnem sprawozdaniu z kongresu pozostawiłem na boku wiele ciekawych szczegółów, chcąc jeno myśl przewodnią wam przedstawić, to jest walki partji komunistycznej w łonie syndykalizmu komunistycznego we Francji ze zrywającym łańcuchy partyjne a zbałamuconym przez partje syndykalizmem.

I faszyzm i bolszewizm nie poradzą sobie z tradycją socjalizmu i syndykalizmu francuskiego i z jego wybujałym indywidualizmem.

Czytałem w prawicowych pismach polskich wielką reklamę korespondencji w „Tempsie" p. Henri de Monforta z Warszawy, pełnej pochwał dla nowego gabinetu, a dosłownie jakby streszczonej z artykułów „Gazety Warszawskiej", po przyjściu do władzy pp. Dmowskiego, Korfantego, Grabskiego i Chłapowskiego. O p. Chłapowskim pisze p. de Monfort, że nie jest znanym publiczności francuskiej, więc tę lukę zapełnia wyjaśnieniem, iż ten poseł z Poznania jest jednym z najpoważniejszych reprezentantów wielkich właścicieli ziemskich i przemysłowych. Nominacja ta jest bardzo znamienna w tym momencie. Ten, którego nazywają wielkim „cukrownikiem, posiada też wielką kompetencję ekonomiczną, a jego liczne stosunki osobiste z poważnymi przemysłowcami Francji i Anglji będą miały zbawienny wpływ przy rozstrzyganiu wielu kwestji. Pod tym kątem raczej należy patrzeć na jego nominację, nie zaś pod kątem kombinacji parlamentarnej".

Czyżby na widoku były nowe dzierżawy lub sprzedaże polskich bogactw narodowych?

Hieronimko.

Paryż, 29 listopada 1923 r.

Książki nadesłane.

Karol Hoffman. Z dni niewoli i męczeństwa Kalisza. Warszawa, Stowarzyszenie Pracowników Księgarskich.

Róży Czekańskiej-Heymanowej poezji książka druga: Miedzą i gościńcem. Skład główny: Tow. Wyd. „Ignis".

Bolesław Dan. Wiosna Zadżumionych. Lwów, 1924. Wyd. „Wszechświat".

Edwin Jędrkiewicz. Maska Tragiczna. Warszawa, 1923. Odbitka z „Przeglądu Warszawskiego"

P. Haller w Ameryce.

W początkach października wyjechał do Ameryki poseł Józef Haller. Chjena pozbywała się go z kraju z lekkiem sercem, bo nie można go już było używać, jako męża opatrznościowego, skoro w Sejmie ust nie otworzył, a każde wystąpienie mogło go tylko skompromitować. Ponieważ więc p. generał nigdy zbytkiem rozumu nie grzeszył i na nic w kraju się przydać nie mógł, Chjena postanowiła zarobić na „błękitnej legendzie" w Ameryce i pupila swego wyeksportowała. Do końca jednak zarówno Rząd, jak i p. Haller zachowywali się bardzo dwuznacznie i niewiadomo było, w jakim charakterze przedsiębrana jest podróż. Już na okręcie p. Haller zdecydował się złożyć swój mandat poselski. Miał to być znak, że jedzie, jako przedstawiciel wojska i myśl o agitacji partyjnej zarzucił. Tak przynajmniej mogli sądzić wszyscy ludzie uczciwie myślący.

Ale okazało się w Ameryce, że p. Haller roli swojej, wdziewając na nowo mundur jeneralski bynajmniej nie zmienił. Nie przestając się uważać za przedstawiciela Państwa i wojska, skorzystał z tego, by tem łacniej uprawiać agitację partyjną. W rozmowach z prasą zaraz po wylądowaniu w Stanach Zjednoczonych oświadcza wyraźnie, że jest wysłannikiem Państwa i w tym charakterze przywozi pozdrowienie *Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu* dla Polonii amerykańskiej. Jako też reprezentant Polski zostaje przyjęty na posłuchaniu u prezydenta Coolidge. Wszędzie, na wiecach czy przyjęciach p. Haller występuje w mundurze generalskim, przystrojonym w liczne ordery; to również wskazuje na urzędowy charakter jego wizyty w Stanach.

Ale w mowach, wygłaszanych na zebraniach, czy bankietach, w wywiadach z dziennikarzami, p. Haller z całym cynizmem uprawia agitację chjeńską: jest to tem karygodniejsze, że do taktu jego słów brząka skarbonka, do której spływają datki. Dolary te idą na pokrzepienie finansowe stronnictw chjeńskich w kraju.

Żadne bzdurstwo ani blaga nie są niemiłe p. Hallerowi, jeżeli chodzi o urobienie przychylnej opinji emigracji dla rządu Witosowego i Chjeny. Zdaniem jego Polska doszła teraz do stanu kwitnącego, a obywatelom jest, jak w raju. Bezrobotnych niema, inwalidzi są szczodrze wspomagani przez Rząd. Robotnicy są zadowoleni ze swego położenia materjalnego a strajki są bez znaczenia. W rozmowie z Polakami, pełniącymi służbę na jednej z kolei amerykańskich, p. Haller zapewniał, że kolejarze w Polsce są uposażeni wprost świetnie, a techniczne urządzenia w polskiem kolejnictwie stoją o całe niebo wyżej, niż w Anglji!!!

Najlepsza jest opinja p. Hallera o stanie finansów w Polsce, które według niego są już prawie zupełnie uzdrowione. Rząd trzyma się ściśle ustalonego budżetu a tworzący się bank emisyjny wypuści w najbliższym czasie pełnowartościową walutę.

Równolegle do kłamliwej reklamy, robionej partjom i rządowi prawicy, p. Haller nie zapomina też o reklamowaniu swej własnej osoby. Mówi o sobie z całą skromnością, jako o zwycięskim wodzu na francuskich i polskich polach bitew, posuwa się nawet do dyskontowania na swoją rzecz odparcia najazdu bolszewickiego...

P. Haller próbował też mistyfikować rdzennych Amerykan, ale tu noga mu się powinęła i okrył się sromotną kompromitacją. Oto w chicagoskim „Dzienniku Związkowym" ukazała się depesza, podpisana przez adjutanta p. generała, w której zapowiedziane było nadanie p. Hallerowi godności obywatela honorowego N.-Jorku. Nie trzeba chyba dowodzić, jak dalece nieprzyzwoitem było to inspirowanie Rady Miejskiej N. Jorku ze strony... kandydata na honorowego obywatela. Rada miejska niezbyt się wzruszyła pobożnem życzeniem p. Hallera i nietylko nie mianowała go obywatelem honorowym, ale nawet nie urządziła przyjęcia na jego cześć i zignorowała zupełnie jego przyjazd.

Jeżeli te kilka słów poświęciliśmy pobytowi p. Hallera w Ameryce, to naturalnie nie chodzi nam o jego mizerną figurę, ale o coś daleko ważniejszego: o autorytet Państwa, w imieniu którego p. Haller jedzie i prawi androny, jednocześnie nadużywając munduru dla agitacji na rzecz kasy partyjnej.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Na piątkowem posiedzeniu komisji ochrony pracy wybrano tow. Ziemięckiego, pos. Wójcickiego i Waszkiewicza do podkomisji, której celem będzie rozpatrzenie Konwencji Międzynarodowego Biura Pracy o ochronie macierzyństwa.

Następnie tow. Ziemięcki zwrócił się do przewodniczącego komisji z prośbą, by ten zapytał się p. ministra pracy, kiedy zostanie złożona z powrotem Sejmowi, wycofana przez rząd ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przewodniczący przyrzekł spełnić życzenie tow. Ziemięckiego.

Poczem komisja przystąpiła do trzeciego czytania ustawy „O swobodzie dania, wzięcia i wykonania pracy".

Towarzysze Ziemięcki i Żuławski domagali się skreślenia art. 3 ustawy, który mówi o karach za gwałt nad wykonywającymi w czasie strajku pracę, zastraszanie ich, lub szerzenie wśród nich niepokoju, o karach za bojkot i za urządzanie zbiegowisk w pobliżu miejsca pracy, wykazując, iż kary za gwałt są przewidziane w artykułach kodeksu karnego, a art. 3 omawianej ustawy w całości jest pogwałceniem wolności strajków, koalicji i zgromadzeń, wreszcie, że jest on ochroną dla łamistrajków.

Wniosek o skreślenie tego artykułu upadł. Za wnioskiem wypowiedziało się 11 posłów, przeciw 14. Wobec przyjęcia tego skandalicznego artykułu, lewica głosowała przeciw przyjęciu całej ustawy, którą przyjęto głosami stronnictw prawicy.

Następnie rozpoczęto obrady nad ustawą o ubezpieczeniach w b. dzielnicy pruskiej.

Tow. Reger postawił wniosek, aby dodatki drożyźniane do rent inwalidzkich były wypłacane co miesiąc, a nie co 3 miesiące, jak obecnie.

Wniosek ten przyjęto.

O NIEZWŁOCZNE PRZEDŁOŻENIE PRZEZ RZĄD PROJEKTU USTAW O USTROJU I ZAKRESIE DZIAŁANIA ZW. KOMUNALNYCH.

Tow. pos. dr. A. Pragier złożył wniosek w sprawie niezwłocznego przedłożenia przez Rząd projektów ustaw o ustroju i zakresie działania Związków komunalnych.

Wnioskodawca, stwierdzając, iż przeszło 2 lata mija od czasu podjęcia przez Rząd pracy nad ustawami samorządowemi i że wielokrotne zapowiedzi Rządu, jakoby ustawy pomienione były już na ukończeniu, okazały się nieścisłe, domaga się, by Sejm uchwalić raczył:

1) Sejm wyraził ubolewanie z powodu niedotrzymania przez Rząd zapowiedzi, danej przez p. ministra spraw wewn. na posiedzeniu Sejmu w d. 27 lipca r. b. co do przygotowania projektu ustaw samorządowych na sesję jesienną.

2) Sejm wzywa Rząd do niezwłocznego przedłożenia projektów ustaw, normujących ustrój i zakres działania gmin wiejskich i miejskich oraz powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych.

Kronika polityczna.

REDUKCJA PRACOWNIKÓW POCZTY

Jak się dowiadujemy, w warszawskim okręgu dyrekcyjnym poczt i telegrafów będzie zredukowanych 56 osób z personelu technicznego (techników i monterów), co stanowi b. poważny procent ogólnej liczby pracowników technicznych.

Należy zaznaczyć, że od 1920 r. przyrost linji telegraficznych i telefonicznych wynosi 15%, liczba urzędów telegraf.-telefonicznych wzrosła o 50%, a liczba abonentów o 60%. Ponieważ zaś etaty służby technicznej od 1920 r. do dziś nie były obsadzone, więc redukcja pracowników musi się fatalnie odbić na szybkości i dokładności pracy pozostałego personelu, który i tak częstokroć pracuje dziennie po 12 — 16 godzin.

W sprawie zamierzonego zamknięcia „Qui Pro Quo".

Tow. pos. Barlicki wniósł interpelację w sprawie zamierzonego zamknięcia przez Komisarjat Rządu na m st. Warszawę teatru Qui Pro Quo.

Interpelant opisując szykany, jakich doznaje teatr Qui Pro Quo, zapytuje:

1) Czy wiadomo, p. Prezydentowi Ministrów, że urzędnik Prezydjum Rady Ministrów, pełniący obowiązki Naczelnika Wydziału Prasowego, p. Szczerbiński, przekraczając swój zakres działania, kontroluje programy teatrów, wpływa na cenzurę, grozi publicznie zamknięciem teatru, czyni w imieniu Rządu jakieś niewyraźnie brzmiące propozycje, kompromitując w ten sposób Rząd;

2) czy wiadomo Panu ministrowi spraw wewn., iż Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, powodując się recenzją z prasy partyjnej, uniemożliwia uprawianie satyry politycznej, zamyka powszechnie uznany teatr, pozostawiając bez pracy w ciężkich czasach katastrofy gospodarczej liczne rzesze artystów i pracowników teatralnych;

3) co p. Prezes Rady Ministrów oraz p. minister spraw wewn. uczynią, by ukrócić wyżej opisane nadużycia p. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i p. Szczerbińskiego, tudzież by ochronić zainteresowane osoby przed grożącą im szkodą?

Rozmaitości.

Radio.

Napisał Jerzy Sawicki (Radio Corporation of America)

(Z „Nowego Świata").

Radiotechnika należy do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych działów wiedzy inżynierskiej. Jest ona najwyższym stopniem tej wiedzy w odniesieniu do elektryczności. Mimo to zasadnicze sposoby radiotelegrafji dadzą się wytłómaczyć w sposób przystępny, bez uciekania się do zwrotów technicznych.

Komunikacja radiowa oparta jest na zasadzie powodowania i wywierania działania jednego objektu na drugi i to na odległość. Powodem akcji jest tutaj aparat wysyłający, który wywołuje pewien ruch fal w przestworzach, które to fale biegną z wielką szybkością we wszystkie strony aż dosięgają punktu przeznaczenia i wywołują pożądany skutek, którym jest tutaj reakcja na aparacie przyjmującym.

Wysyłających stacji radiotelegraficznych jest dzisiaj już wiele i to w różnych częściach świata. Są w Europie, w Północnej, Środkowej i Południowej Ameryce, na Wyspach Hawajskich, w Japonji. Po wywołaniu ruchu fal radiowych przez stację wysyłającą można przejąć w jakimkolwiek punkcie, który nie jest odległym bardziej niż stacja przeznaczenia od stacji wysyłającej. Fale te można zamienić przy pomocy odpowiednich przyrządów na dźwięki, a następnie na szyfrowane i słowne depesze. To jest właśnie skutek.

Dotychczas wszelako problematycznem jest w jaki sposób wywołuje się ów ruch fal radiowych i w jaki sposób fale te przebiegają świat we wszystkich kierunkach. Utrzymuje się naogół przeświadczenie, że aparat wysyłający wywołuje wibrację czy też ruch owych fal w eterze. Eterem nazywa się tu substancja hypotetyczna, która jakoby istnieje wszędzie, nawet w próżni. Oczywiście jest to tylko hypoteza, czyli przypuszczenie.

Wiadomem jest jednakże, iż pewnego rodzaju fale radiowe mają charakter elektryczno-magnetyczny, że są wywoływane przez aparat radiowy wysyłający i że spowodowany tym aparatem ruch fal ma szybkość 186.000 mil angielskich na sekundę. Fale te mają to do siebie również, że są podobne do fal, które zowiemy światłem, z wyjątkiem ich długości, jak i szybkości wibracyjnej.

Fale radiowe przenikają przestworza i wszelkie wogóle objekty, jakie napotykają na swej drodze. Przechodzą zatem i przez mur kamienny, przez drewniane budynki, góry lasy i t. p.

Fale radiowe znajdujemy wszędzie, mimo to nie widzimy ich ani czujemy. Bez aparatu przyjmującego nie możemy stwierdzić, czy w powietrzu unoszą się fale radiowe, czy też istnieje absolutny ich spokój. O ile wiadomem jest człowiekowi, fale radiowe, nawet najsilniejsze, nie wywołują bezpośrednio żadnej reakcji na naszych pięciu zmysłach, które są jedynym naszym środkiem do spostrzegania czegokolwiek nazewnątrz nas samych.

To też celem odkrycia fal radiowych należało użyć innych sposobów. Sposoby te powodują przejmowanie fal radiowych i zmieniają je na taką formę energji, która jest dostrzegalną dla któregokolwiek z naszych pięciu zmysłów. Aparat na stacji przyjmującej ma to do siebie, że zmienia fale radiowe przesyłane z za morza na falę dźwięków, uchwytnych dla ucha ludzkiego.

Celem zrozumienia formowania się i przesyłania fal radiowych weźmiemy, jako przykład, staw z wodą całkiem spokojną. Gdy rzucimy weń kamyczek, to gładka powierzchnia wody w stawie wywołuje szereg fal w kształcie kręgów, które rozchodzą się nieograniczenie z szybkością około kilku setnych yarda na sekundę. W podobny sposób ruch elektryczno - magnetyczny, wywołany przez radiowy aparat wysyłający, roztacza się we wszystkich kierunkach w coraz to szerszych kręgach z przerażającą szybkością 186.000 mil angielskich na sekundę. Ruch ten jest natychmiastowy. Gdy gładka toń wody w spokojnym stawie zostanie poruszona, to z chwilą zbliżenia się fal wody do jakiegokolwiek przedmiotu na powierzchni, naprzykład, źdźbła słomy, przedmiot ten, słoma, porusza się natychmiast, gdy dociera doń fala. Takie źdźbło słomy można porównać z aparatem radiowym na stacji przyjmującej, który odczuwa natychmiast i reaguje na fale radiowe, gdy doń docierają.

Na powierzchni spokojnego stawu można zauważyć, jak fale poruszonej wody słabną w miarę oddalania się od przedmiotu, który je spowodował. To samo dotyczy i radiowych fal. Gdy fale te unoszą się w powietrzu, to im są dalsze od aparatu wysyłającego, który je spowodował, tem są słabsze, aż wreszcie stają się tak słabe, że aparat przyjmujący nie jest już w stanie reagować na nie. Na ten punkt należy tu zwrócić specjalną uwagę. Jeżeli bowiem chodzi o wysłanie depeszy do bardzo oddalonego miejsca, to stacja wysyłająca musi mieć aparaty dość silne celem spowodowania dostatecznie silnych fal radiowych.

Oddalenie jednej radiostacji od drugiej nie jest jedynie zależnem od siły aparatu wysyłającego i naodwrót. Aparaty na stacji przyjmującej powinny być tak czułe, ażeby były w stanie zareagować na falę, przynoszącą depeszę poprzez tysiące mil. Warunki atmosferyczne grają też poważną rolę w radiotelegrafji. W idealnych warunkach atmosferycznych fale radiowe mogą przebywać trzy razy tak znaczną odległość, jak przy niesprzyjających.

Powracając do owego stawu z gładką powierzchnią wody, który wzięliśmy za przykład, określimy tu długość fal radiowych. Na wodzie widzimy, że każdy krąg fali ma pewną szerokość, odległość. Odległość od grzbietu jednej fali wody w kręgu do grzbietu następnej nazywamy długością fali. Im większy był kamień, który w wodę wrzuciliśmy, tem dłuższą była wywołana nim fala wody. Im silniejszym jest aparat na stacji wysyłającej depesze radiowe, tem też dłuższe są fale radiowe w powietrzu.

Zachodzi tu jednak inne pytanie: jeżeli tyle jest fal radiowych w powietrzu wysyłanych przez różne stacje poprzez ocean, to jak można jedną odróżnić od drugich? Jak wiadomo, skąd dana fala idzie? W jaki sposób stacja przyjmująca może podjąć z powietrza przy takim natłoku fal i tę depeszę, która jest dla niej przeznaczona?

Powyższy problem rozwiązuje sprawa „nastrajania" aparatów. Każda stacja wysyłająca jest odpowiednio „nastrajana", t. j. urządzona tak, aby mogła wysyłać fale radiowe o pewnej określonej długości. Stacja przyjmująca jest „nastrojona" w tenże sposób do przyjmowania fal tejże długości. Innemi słowy, może ona przyjmować tylko fale odpowiedniej długości i nie reaguje na żadne inne, krótsze, lub dłuższe. Każda stacja przyjmująca i każda wysyłająca mają porozumienie co do długości wysyłanych przez siebie fal radiowych. Stacja radiowa w Bordeaux we Francji ma, naprzykład, fale radiowe o długości 23.000 metrów. Stacja w Carnarvon (Anglja) 14.000 metrów. Stacja w Norwegji 12.000 metrów. Stacje w Niemczech 12.600 i 14.700 metrów. Stacja w Warszawie 18.150 metrów. Stacje amerykańskie mogą przyjmować fale wszystkich wymienionych długości. Można zatem rozróżnić po długości danej fali, skąd przychodzi, t. j. z jakiej stacji ją wysłano. Wszystko to umożliwia „nastrajanie" nowoczesnych radiostacji.

Poza „nastrojeniem" na daną długość fal, każda radiostacja ma swój system sygnalizowania zwykle hasło, składające się z trzech liter. Naprzykład stacja w Marion, Mass. znaną jest pod nazwą „WOG", stacja w San Francisco pod nazwą „KHP" i t. d.

Fale radiowe wysyłane są przez powietrze za pomocą antenn, t. j. drutów zawieszonych na wysokich wieżach stalowych. Wysokość tych wież lub masztów stanowi również o sile wysyłającej stacji. Długość takich antenn na stacjach transatlantyckich wynosi od jednej do dwuch mil angielskich. Stacja przyjmująca ma również antennę. Jest ona zazwyczaj dłuższą od antenny na stacji wysyłającej. Na radiostacji przyjmującej w Riverhead, stanowiącej własność Radio Corporation of America, jak i na warszawskiej radiostacji mają antenny długość dziewięciu mil.

Z antennami połączone są nadzwyczaj skomplikowane maszynerje i aparaty elektryczne.

TELEGRAMY.

Doniosłe narady między Anglją a Francją

CHODZI O ZAWARCIE PAKTU GWARANCYJNEGO.

Paryż, 2 grudnia. (A. W.). Agencja Havasa donosi z kół dobrze poinformowanych, że między Anglją a Francją toczą się pertraktacje w sprawie traktatu gwarancyjnego. Wspomniany traktat opiera się na szerszych podstawach, niż traktat omawiany w Cannes i jako główny cel ma zabezpieczenie podjęcia wspólnej defenzywy na lądzie i morzu w razie koniecznej potrzeby.

Straszna katastrofa we Włoszech.

Wylew jeziora

Brescia, 2 grudnia. (PAT.). Wskutek przerwania się olbrzymiej tamy na jeziorze Gleno (Alby Bergameńskie), służącem za centralny rezerwuar siły hydroelektrycznej, 4 miljony metrów kubicznych wody zalało okoliczne pola. Wylała również rzeka Dezzo, porywając wiele domów miasteczek Mazzuno i Dezzo, nadto szereg wiosek, folwarków, fabryk elektrycznych oraz mostów kolejowych. Dotychczas wydobyto 300 trupów, ofiar katastrofy.

Bergamo, 2 grudnia. (PAT.). Według ostatnich doniesień w związku z katastrofą na jeziorze Gleno, 600 ludzi nie zdołano dotychczas odszukać.

Wiadomości z Niemiec.

SOCJALIŚCI WOBEC RZĄDU.

Berlin, 2 grudnia. (A. W.). Prasa berlińska omawiając postawę nowego rządu wobec socjaldemokratów, uważa, iż obecny rząd ze względu na swój skład zdecydowanie przechyli się w stronę nacjonalistów, szukając u nich stałego poparcia.

W Związku z tem znamienne jest oświadczenie „Vorwärtsu", iż okolicznością obciążającą nowy rząd w oczach socjaldemokratów jest fakt, iż w skład obecnego gabinetu wchodzi jako minister sprawiedliwości członek bawarskiej partji ludowej Emminger, którego zapatrywania polityczne mogą się stać źródłem niebezpiecznych konfliktów.

PRZEDŁUŻENIE PRACY GÓRNIKÓW?

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT.). — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Ministrowi pracy Braunsowi udało się doprowadzić do przedłużenia czasu pracy w górnictwie o jedną godzinę bez wywołania przytem zatargu z robotnikami. W ten sposób stworzona została podstawa do wykonania umowy, zawartej między przedsiębiorstwami a komisją francusko - belgijską w zagł. Ruhry.

O OGÓLNE ZWIĘKSZENIE CZASU PRACY.

Berlin, 2 grudnia. (PAT.). Rząd Rzeszy postanowił uregulować czas pracy urzędników w tym kierunku, aby okres pracy tygodniowej wynosił 54 godziny. Decyzja jednak będzie powzięta po zapoznaniu się gabinetu z opinją odnośnych organizacji.

ZMNIEJSZENIE DRUKU MAREK PAPIEROWYCH.

Berlin, 2 grudnia. (A. W.). „Achtuhrabendblatt" donosi, że drukarnie zatrudnione drukiem marek papierowych, w części zaprzestały pracę. Jest to dowodem według dziennika, iż nowy środek płatniczy marki rentowej i złote rugować zaczynają z obiegu markę papierową.

W okupowanem Zagłębiu.

DALSZE UKŁADY

Düsseldorf, 2 grudnia. (PAT.). Władze francusko - belgijskie zawarły układy z przedstawicielami przemysłu Zagłębia, którzy reprezentują 65% całego przemysłu kopalnianego. Zawarcie dalszych układów przewidywane jest w ciągu najbliższego tygodnia.

ROZSZERZENIE KOMUNIKACJI.

Düsseldorf, 2 grudnia. (PAT.). Władze francusko - belgijskie podpisały z administracyjnemi władzami niemieckiemi szereg układów w sprawie podjęcia komunikacji kolejowej między terytorjami okupowanemi a niezajętą częścią Niemiec, przerwanej od stycznia b. r. W myśl tych układów, Niemcy zwrócą lokomotywy oraz cały materjał kolejowy, wywieziony z Zagłębia Ruhry w związku z zajęciem Zagłębia przez Francję i Belgję. Układy wejdą w życie po zatwierdzeniu ich przez rząd Rzeszy.

ROZRUCHY W MUEHLHEIM.

Berlin, 2 grudnia. (A. W.). Rabunki i plądrowania w Mühlheim przybrały w ostatnim tygodniu tak wielkie rozmiary, że związek kupców postanowił zamknąć wszystkie sklepy, jeżeli władze nie podejmą odpowiednich kroków celem ukrócenia grabieży. Również piekarze i właściciele cukierń postanowili zamknąć swe zakłady, jeżeli władze nie zapewnią im odpowiedniej ochrony. W ciągu ostatniego dnia zabito kilka osób, w czasie likwidowania zajść.

Flirt Mussoliniego z Leninem.

Rzym, 2 grudnia. (PAT.). Izba przyjęła układy, podpisane między Włochami a Rosją w roku 1921 w Rzymie.

Czasopisma nadesłane.

„Myśl Wolna" Nr. 11 (19), organ Stow. Wolnomyślicieli Pol. w Warszawie. Treść: J. Landau: Radość życia; M. Lubecki: Człowiek a przyroda; J Baudouin de Courtenay: Różnoraka psychologia modlitwy; W. Gacki: Zadania wolnomyślicielstwa w Polsce; J. Słowacki: Woda święcona a zsiadłe mleko. Kącik polemiczny. Ze spraw bieżących. Cena numeru mk. 60.000 P.K.O. Nr. 4470. Adres Administracji: Warszawa, Królewska 16.

„Strzelec". Nr. 21 (52) z dnia 1 grudnia r. b. wyszedł z druku. Poświęcony sprawom III Zjazdu Walnego Związku Strzeleckiego, omówieniom Zjazdu Referentów Kulturalno-Oświatowych Strzelca, oraz odparciu oszczerstw i kalumnji, rzucanych na Związek Strzelecki przez prasę prawicową w związku z zajściami krakowskiemi.

Dział: Z życia Oddziałów Strzeleckich w szeregu korespondencji oraz omówień pracy Oddziałów, Obwodów i Okręgów Związku Strzeleckiego dokładnie ilustruje prace strzeleckie na terenie całej Polski. Artykuł wstępny p. t. „Na III Zjazd Walny" omawia zadania, jakie stoją przed Zjazdem strzelców z całej Polski, który się odbędzie w Warszawie w dn. 8 i 9 grudnia r. b.

Adres Redakcji i Administracji: **Al. Jerozolimskie 27, m. 3.**

W Nr. 9 **„Iskier"** Al. Janowski opowiada w artykule p. t. „Wspomnienia z raju" o swoim pobycie na wyspach Hawajskich, w bogato ilustrowanym artykule M. Gerson Dąbrowska kreśli dalej życiorys Jana Matejki, A. Drogoszewski kończy wspomnienia „Jak to onego czasu w polskiej szkole bywało.." Nadto numer zawiera różne drobne artykuliki, stałe działy: Gazetkę. Rozrywki, Co czytać? Nasze listy oraz szereg ilustracji. Tygodnik wydaje Książnica Polska Tow. Naucz. Szk. Śr. w Warszawie. Nowy Świat 59. **Cena numeru 0,40 jednostki księgarskiej.**

Chadecy na utrzymaniu fabrykantów.

Redakcja chadeckiego pisemka „Młody robotnik" znowu rozesłała w tych dniach drukowane odezwy do przemysłowców, żebrząc o poparcie „w krytycznej chwili". Odezwa zaznacza, iż głównymi protektorami „Młodego robotnika" były dotychczas organizacje wielkiego przemysłu: Polski Zw. Hut Żelaznych, Polski Zw. Przem. Metal., Zw. Zaw. Wielk. Przem. Chem., Rada Zjazdu Przem. w Dąbrowie Górn. i t. p.

Autorzy odezwy skarżą się, iż prenumerata wpływa — „pożal się Boże", że pismo swe przeważnie rozsyłają bezpłatnie, a „klej i opaski wiele kosztują"...

Policja w Otwocku bije podejrzaną o kradzież służbę!

W Otwocku przy ul. Kościuszki Nr. 8 mieści się pensjonat M. Waksa. W pensjonacie tym w d. 11 b. m. niewiadomi sprawcy dokonali kradzieży na znaczną sumę. Policja aresztowała natychmiast numerową, Marję Młot (lat 21) i Kazimierza Karpete (dozorca). Po zaprowadzeniu aresztowanych na posterunek, przodownik Migdalski rozpoczął badanie w ten sposób, że zaczął bić Kazimierza Karpete gumą. Nieszczęśliwy dozorca, widząc, że katują go niesprawiedliwie, po pierwszem uderzeniu wyrwał się i uciekł do domu, wobec czego przodownik Migdalski wziął się do badania pozostałej ofiary, Marji Młot, i to w ten sposób, że obił ją gumą po całe mciele, chwycił za włosy, uderzając głową o ziemię, a przytem wymyślał, nawołując, by się przyznała do kradzieży.

Jak się zapatrują władze centralne na tę metodę badania, stosowaną przez policję w Otwocku?

przew. Zw. Zaw. dozorców domowych.
Twarowski,

Wiec P. P. S. na Ochocie.

W dniu wczorajszym w lokalu dzielnicy Ochota przy ul. Grójeckiej 59 odbył się wiec P. P. S.

Do licznie zgromadzonych robotników, którzy po brzegi wypełnili salę, pierwszy przemówił **tow. St. Dubois**, który szczegółowo zreferował obecną sytuację polityczną. Mówca wykazał, jak rządy Chjeno-Witosa doprowadziły do nędzy szerokie masy robotnicze, scharakteryzował reakcyjną politykę obecnego rządu, który gwałcąc konstytucję i obowiązujące ustawy, dąży do złamania ruchu robotniczego i odebrania proletarjatowi osiągniętych już zdobyczy, wreszcie w słowach pełnych oburzenia, omówił sprawę prowokacyjnego wydania przez sejmową większość Chjeno-Piastową tow. tow. Bobrowskiego i Stańczyka.

Następnie **tow. St. Garlicki** ostro napiętnował stanowisko chadeków i komunistów, którzy zarówno we wszystkich akcjach, jakie prowadzi klasa robotnicza, jak również podczas ostatniego strajku powszechnego wykazali, iż destrukcyjna ich działalność przynosi korzyść jedynie i wyłącznie reakcji, gdyż rozbijając zawsze i wszędzie jednolitość ruchu robotniczego, osłabiają jego siłę i utrudniają proletarjatowi zwycięstwo.

Wezwaniem do solidarności i grupowania się pod sztandarem P. P. S., zakończył tow. Garlicki swe przemówienie.

Niezbyt liczna grupka warchołów komunistycznych, która przybyła na zebranie z zgóry uplanowanym zamiarem rozbicia go — usiłowała bezskutecznie zakłócić demagogicznemi okrzykami spokój i powagę zebrania.

Mimo wezwań przewodniczącego żaden z rozbijaczy komunistycznych nie zabrał głosu. Zadowolili się oni jedynie bezsensownemi okrzykami, które zebrani przyjmowali z oburzeniem lub odpowiadali na nie śmiechem.

Świetną odpowiedź komunistom dał jeden z miejscowych towarzyszy, wyrzucając im ich całą obłudę i frazeologję.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono wiec.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W poniedziałek, dn. 3 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

— O godz. 7 — tow. Ludomir Skarzyński wygłosi odczyt n. t. „Sytuacja gospodarcza międzynarodowa".

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się Ogólne Zebranie członków dzielnicy, na którem tow. R. Jaworowski wygłosi referat o sytuacji politycznej.

We wtorek dn. 4 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno. O godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Społeczna polityka socjalizmu".

Koło włókniarzy P. P. S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Ochrona lokatorów a klasa robotnicza".

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W środę dn. 5 grudnia r. b. o godz. 5 pp. w lokalu Związku Metalowców przy ul. Leszno 53 odbędzie się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. Warszawy.

Na porządku dziennym sprawa postulatów ekonomicznych, wystawionych przez Komisję Centralną.

Ze Zw. Włóknistego. W poniedziałek, 3 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic z Sekcji Trykotowej (Motor) W środę, dn. 5 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic z fabryk pończoszniczych.

Ruch kult.-oświatowy.

„WALKI SPOŁECZNE W ANGLJI".

Związek Niezależnej Mldzieży Socjalistycznej urządza w 5 audytorjum Wolnej Wszechnicy Polskiej, Śniadeckich 8, III piętro, odczyt prof. Gumplowicza p. t. „Walki społeczne w Anglji". Odczyt odbędzie się we wtorek dn. 4 grudnia o godz. 8 wiecz. Wstęp dla wszystkich. Bilety nabywać można u kol. Garlickiego, codziennie od 5 — 7 w lokalu T. U. R., Warecka 7, I piętro, oraz przy wejściu.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W środę, dn. 5 b. m., o godz. 8 wiecz. w Uniwersytecie Ludowym, Oboźna 4, odbędzie się ciąg dalszy przedzjazdowego walnego zebrania. Obecność wszystkich członków konieczna.

Odczyt ob. Czerwijowskiego — „Jak i co czytać". Wobec otwarcia w dn 1 grudnia czytelni T. U. R. w lokalu Dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, Tow. Klubów Kobiet Pracujących urządza we wtorek, o godz. 8 wiecz. odczyt dyr. Biblioteki Publicznej, ob. Czerwijowskiego: „Jak i co czytać". Pożądany liczny udział towarzyszy i towarzyszek

Zjazd Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się dn. 8 i 9 grudnia w Krakowie w Domu Robotniczym, Dunajewskiego 5.

„OSTATNIE WYDARZENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE W POLSCE W ŚWIETLE KRYTYKI".

Dn. 6 grudnia (czwartek) o godz. 8 wiecz. w sali Stow. Handlowców (Sienna 16). Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej organizuje pod powyższym tytułem odczyt, który wygłosi tow pos. Barlicki.

Bilety w cenie 75 — 200 tys. mk. nabywać można w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99).

Głosy czytelników.

Nadużycia policji granicznej na kresach wschodnich.

Otrzymujemy następujący list ze wsi Lenin, pow. Łuniniecki, woj. Poleskie:

Cały szereg wiosek, między innemi: Lenin, Jowicze, Zalutycze, Milewicze, Grabów, Morocz, Jeskowicze leży nad samym brzegiem granicznej rzeki Słuczy. W każdej z tych wiosek stoją posterunki policji granicznej (kompanje 5, 6 i 7-ma). Chcę tu napisać kilka słów o zachowaniu się funkcjonarjuszów tej policji, wobec miejscowej ludności. Poniżej opisany fakt jest tego dostateczną ilustracją:

Dnia 28 października r. b. we wsi Milewicze, komendant posterunku w Milewiczach (6-ta komp. policji państwowej) pobił do krwi i utraty przytomności mieszkańców wsi Milewicze, gm. Lenin: Aleksego Gaczyłowicza, Denisa Danilewicza i jego żonę Łukierję Danilewicz. Znęcano się nad nimi w ten sposób, że gdy np. jeden z pobitych, Denis Danilewicz, zbroczony krwią, padł nieprzytomny pod razami, zawleczono go na dwór i — przyprowadziwszy do przytomności, kazano mu — podobno pod groźbą pozbawienia życia, — obmyć krew, następnie zawleczono go z powrotem na posterunek — i ponownie kopano i bito.

Czy to prawda? *Hajoś*

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +1°.0, najniższa —2°.0.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, mglisto, odwilż, opady (śnieg, potem deszcz).

Komunikacja pocztowo - telegraficzna. W urzędzie pocztowym Kamionka Lubartowska, pow. Lubartów i w agencjach pocztowych Garbatka, pow. Kozienice i Strabla, pow. Wołkowysk, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną. Urzędy pocztowo - telefoniczne Berezno, powiat Równe i Proszowice, pow. Miechów, otrzymały połączenie telegraficzne Agencja pocztowo - telegraficzna Anin pow. Warszawa, i Grabowo szczuczyńskie pow. Szczuczyn — zwinięto.

Rozmowy telefoniczne Warszawa — Wiedeń. Z dniem 1 grudnia r. b. zaprowadzone zostaną rozmowy telefoniczne między Warszawą a Wiedniem na razie w godzinach nocnych od godz. 20 do 22 i od godziny 0 do 2. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej wynosi 2 franki 30 cent., które należy przeliczyć na marki polskie, stosownie do obowiązującego ekwiwalentu.

Całodzienne urzędowanie Urzędu Walki z Lichwą. W celu skuteczniejszego zwalczania lichwy i spekulacji oddział walki z lichwą w porozumieniu z Komisarzem Rządu ustanowił specjalne dyżury w Oddziale Walki z Lichwą po normalnych godzinach urzędowych. Dyżurny urzędnik udzielać będzie wszelkich informacji i instrukcji dla zainteresowanych i to tak publiczności, jak i policji. Dyżur ten trwać będzie od 3 — 7, Szpitalna 7, tel. 130-90. W godzinach zaś urzędowych wszelkie zażalenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Wydział Walki z Lichwą przy Urzędzie Śledczym, tel. 4-70.

Państwowa loterja dobroczynna. Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że losy III loterji państwowej na cele dobroczynne, której ciągnienie odbędzie się dnia 19 grudnia b. r., są wyprzedane tak, że dalsze zamówienia ze strony kolektorów nie mogą być uwzględnione. Nieliczny zapas losów znajduje się jeszcze u poszczególnych kolektorów.

Ważne dla Polaków, internowanych w Kanadzie. Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że Konsulat Generalny R. P. w Montrealu uzyskał od władz kanadyjskich zapewnienie wypłaty na jego ręce wynagrodzenia za pracę w obozach koncentracyjnych dla tych obywateli polskich, którzy, z powodu swej przynależności państwowej austrjackiej lub niemieckiej, byli internowani w Kanadzie podczas wojny światowej i którzy, opuszczając, po zawarciu pokoju, Kanadę, nie otrzymali zaległego wynagrodzenia. W tym celu winny się osoby zainteresowane porozumieć bezpośrednio z Konsulatem Generalnym R. P. w Montrealu, załączając przy podaniu odpowiednie dokumenty. Adres Konsulatu jest następujący: Consul General of Poland, 506 Sherbroocke Street, W Montreal Canade.

Centralny Związek Lokatorów. W ostatnich dniach został zatwierdzony w Warszawie przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Rzplitej Polskiej z siedzibą Leszno 29 m. 6 z prawem otwierania oddziałów na terenie całego państwa. Formalności otwarcia oddziału w jakimkolwiek mieście polegają na zebraniu 50 podpisów mieszkańców danego miasta i skierowaniu odpowiedniej prośby do Zarządu Głównego w Warszawie, Leszno 29 m. 6, gdzie się otrzymuje w tym względzie wszelkie informacje co do działalności i praw oddziałów prowincjonalnych.

Składki członkowskie Czerwonego Krzyża. Zarząd Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że od dnia 1 grudnia obowiązują następujące składki: dla członków zwyczajnych — rocznie 350.000 mk., dla członków dożywotnich — 8.500.000 mk.

Z Polsk. Czerwonego Krzyża. W wykonaniu uchwały Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża z dnia 9.III r. b. Zarząd Główny P.C.K. zwraca się z wezwaniem do wszystkich członków dożywotnich o jednorazowe opodatkowanie się na rzecz P.C.K. w wysokości niemniej 1 miljona —. Pieniądze przesyłać należy bądź na rachunek P. C. K. Nr. 656 w P.K.O., lub też wpłacać do Oddziałów Pol. Czerw. Krzyża, działających na danym terenie.

Zjazd studentów - „apuchtinczyków" z r. 1883 odbędzie się dn. 8 grudnia b. r. w Warszawie i trwać będzie dzień jeden. Spotkanie kolegów w przedsionku głównego gmachu Uniwersytetu. Po zjeździe—wspólny obiad. Informacji udziela Gustaw Wykowski w Warszawie, Marszałkowska 31 m. 2.

Wystawa sztuki i pamiątek wojennych. Oficerowie garnizonu w Zamościu urządzają wystawę sztuki i pamiątek wojennych. Otwarcie wystawy 6 stycznia 1923 r. na okres 7 dni. Wystawa obejmuje: obrazy, rzeźbę, sztukę stosowaną, grafikę, ceramikę, numizmatykę, fotografję, wszelkie pamiątki wojenne, rękodzieła szeregowych itp.

Bliższych wyjaśnień udziela, oraz zgłoszenia przyjmuje sekretarz wystawy kpt. Bursztyn Józef—9 pp. Leg. Zamość.

Autobusy na szynach tramwajowych. Zarząd tramwajów miejskich wprowadzi pewną inowację w kursowaniu autobusów na linji Targowa — Nowe Bródno. Mianowicie, celem szybszej jazdy, i zaoszczędzenia benzyny, autobusy będą kursować po szynach tramwajowych, które są ułożone od starego wiaduktu kolejowego aż do miasteczka na Nowem Bródnie. Otwarcie nowej komunikacji autobusów po szynach tramwajowych nastąpi prawdopodobnie już od niedzieli, 2 b. m.

Aresztowanie hr. Bohdana Ronikiera. Jak donosi „Kurjer Polski", na granicy szwajcarsko-austrjackiej aresztowany został onegdaj hr. Ronikier, który przybył do Austrji z zamiarem odwiedzenia dzieci, mieszkających w Feldkirchen. Aresztowano go już po przekroczeniu granicy. Hr. Ronikier zobowiązał się swego czasu wobec władz austrjackich, iż nie opuści wyznaczonego mu miejsca zamieszkania w Salzburgu i na każde wezwanie zgłosi się.

WYPADKI.

Zaginiony inkasent. Jeszcze dnia 29 listopada r. b. wyszedł z domu przy ul. Dolnej nr. 16 i dotychczas nie wrócił inkasent pism: „Gazety Porannej" i „Gazety Warszawskiej", Feliks Klecki. Miał on przy sobie większą ilość rachunków i zainkasowanych pieniędzy.

Zbrodniczy napad. Przy ul. Tarchomińskiej nr. 9 został ugodzony nożem przez niewiadomego sprawcę w okolicę serca Antoni Krajewski, lokator tego domu. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, ranionego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zatrucie alkoholem. Przed domem nr. 7 przy ul. Miodowej upadł nieprzytomny Henryk Zawieska (Ślepa 14), którego policjanci przeprowadzili do XII komisarjatu. Tam lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie alkoholem i, po przepłukaniu żołądka, pozostawił zatrutego, do czasu wytrzeźwienia, w komisarjacie.

Śmiertelny upadek z rusztowania. 22-letni Heronim Pyruch, robotnik z Mińska Mazowieckiego, który spadł z rusztowania z wysokości II piętra na forcie Bema i oprócz złamania żeber oraz przedramienia, doznał wstrząśnienia mózgu i potłukł się ogólnie, zmarł w szpitalu św. Rocha.

Zderzenie samochodu z wozem. Nocy wczorajszej o godz. 3 szosą, prowadzącą do Jabłonny, jechał w stronę Warszawy samochód osobowy komendy policji marki „Ford", prowadzony przez szofera Franciszka Karwowskiego. W przeciwnym kierunku, t. j. w stronę Jabłonny, jechał wóz parokonny, należący i powożony przez Jana Słupeckiego z Płońska. Między Żeraniem a Pelcowizną konie wystraszyły się silnych promieni reflektorów oraz sygnału samochodu, przeto poniosły i wpadły na samochód, rozbijając mu szybę i uszkadzając motor. Skutkiem zderzenia, jeden koń był poraniony szkłem rozbitych szyb, drugi zaś — silnie zraniony w przednią nogę i brzuch, wobec czego policjant zastrzelił go na miejscu. Przy wozie złamany dyszel. Uszkodzony samochód zaciągnął do garażu drugi samochód. Wypadku z ludźmi nie było.

Skutki pijaństwa. W domu nr. 13 przy ul. Bugaj 27-letni Henryk Kakit, zdun (Brzozowa 120), będąc pijany upadł z I-go piętra. Pogotowie przewiozło Kakita, ogólnie potłuczonego, do szpitala św. Rocha.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Sułkowski".

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku".

Teatr Letni. Dziś „Papa".

Teatr Polski. Dziś „Wiera Mircewa". W próbach komedja Wacława Grubińskiego „Lampa Aladyna".

Teatr Mały. Dziś „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". W próbach komedja Karola Vildrac „Okręt Tenacity".

Teatr Komedja. Dziś „Bęben". W czwartek premjera sztuki Alfreda Savoir'a „Szwaczka z Luneville".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina".

Teatr Praski. Dziś „Bolszewik i kucharka".

Teatr im. Fredry. Dziś „Złodziej i jego mecenas".

Teatr Popularny. Dziś „Rozwód bolszewicki".

Qui Pro Quo. Codziennie nowy program „Chaplin i Kubuś".

Teatr „Stańczyk". Dziś powtórzenie programu 35-40 p. n. „Telefon 130-90".

Dzieci Warszawy—dzieciom polskim w Niemczech.

Pod powyższem hasłem odbędą się w dn. 8 i 9 grudnia b. r. w sali teatru Nowości, Bielańska nr. 5, o godz. 12-ej w połud. dwa przedstawienia dla dzieci i młodzieży. Przedstawienia te urozmaicone będą scenkami tanecznemi dzieci ze szkoły tanecznej T. Wysockiej, występem kapeli ludowej prof. St. Kazury, orkiestrą zespołów mandolinowych II i V gimnazjów i współudziałem członków związków artystów scen polskich.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia, iż najbliższe przedstawienia ulgowe w pierwszej połowie grudnia odbywać się będą w następującym terminie: dn. 3 grudnia „Wiera Mircewa" T. Polski, dn. 5 b. m. „Sześć postaci"— T. Mały, dn. 4 b. m. „Bęben" — T. Komedja, dn. 6 b. m. „Straszny dwór" — T. Wielki i „Wiera Mircewa" — T. Polski, dn. 7 b. m. Wieczór Artystyczny w Zachęcie, dn. 10 b. m. „Dorina" — T. Wodewil, dn. 11 b. m. „Madame Butterfly" — T. Wielki, dn. 13 b. m. „Opowieści Hoffmana" — T. Wielki.

Na powyższe przedstawienia bilety ulgowe wydaje Biuro K. M. K. A., Bracka 18 m. 5, w godz. 5 — 8 wiecz. delegatom zrzeszonych organizacji.

Sport.

Kursy narciarskie w Zakopanem.

W czasie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w Zakopanem 6-dniowy kurs narciarski, urządzony staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy. Ćwiczenia odbywać się będą w dniach od 26 do 31 grudnia, a udział będą mogli brać również niečłonkowie T.T.N.

Kurs ten obejmuje trzy grupy uczestników, a mianowicie: początkujących, wprawnych i zawodników.

Udziela wszelkich informacji sekretarjat Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, Kraków ul. Jagiellońska 11, tel. m. 10.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 1.